

„Mniejszości”

Rozdział z książki

"Nauki Jezusa Chrystusa o naszym sensie życia
i o tym, jak go zrealizować"

Przekład Irina Lewandowska

© Władimir Antonow, 2019.

Ci, którzy traktują z pogardą płęć przeciwną, mają zagwarantowane, że następnym razem otrzymają ciała właśnie tamtej płci, przy czym w środowisku społecznym tego stopnia prymitywizmu, aby móc w pełni doświadczyć tej samej pogardy.

To samo — z czynnikiem i narodowościowym i wyznaniowym, a także z problemem „mniejszości seksualnych”: kto gardził lub nienawidził ludzi z tego powodu, że „nie są tacy jak ja”, „nie są tacy, jak my”, tego Bóg nauczył współczucia dla bólu innych poprzez ich własny ból. To jedna z najbardziej powszechnych u Boga zasad wychowywania nas.

W tym właśnie celu tworzy On ciała różnych „mniejszości”, aby wcielać w nich tych grzeszników, którym te „mniejszości” nie podobały.

Natomiast nasze zadanie polega na tym, aby poprzez to nauczyć się nie dzielić ludzi na „naszych” i „obcych” według jakichkolwiek oznak. „Wszyscy jesteście dziećmi Bożymi!” — tego uczy nas Bóg: „Nie ma różnicy między Żydem a Grekiem, ponieważ

jeden jest Pan wszystkich,... którzy Go wzywają!” (Rzym. 10,12). To samo — według każdej innej ludzkiej cechy zewnętrznej.

Co zaś jest istotne w ocenie ludzi — to są ich guny*. Przy czym trzeba kochać wszystkich, choć na różne sposoby: kogoś miłością— czcią i uszanowaniem, kogoś — tak jak kochamy dzieci, przyjaciół, a kogoś miłością— współczuciem. Ale nikogo nie wolno nienawidzić i nikim nie wolno pogardzać!

„Tak samo uczeń Boga. Jeśli jest mądry, to przyswaja zasady uczenia się. Formy cielesne nie wprowadzą go w błąd. Spójrzy na stan duszy każdego, (gdy) rozpoczną z nim rozmowę. Na świecie tym znajduje się dużo zwierząt, posiadających (cielesne) oblicze człowieka. Kiedy je rozpozna, to świniom rzuci żołądź, bydłu — jęczmień, słomę i trawę, psom rzuci kości, niewolnikom da ruń, dzieciom zaś to, co doskonałe.” (Ewangelia Filipa, 119).